

Podobno w życiu nie ma przypadków. A skoro nie ma przypadków, to znaczy, że wszystko jest po coś. Po co był rak? Staramy się odpowiedzieć na to pytanie, a szukanie odpowiedzi to żmudna droga. Pójście w głąb siebie to podróż z jednej strony trudna i wyczerpująca, z drugiej zaś ekscytująca i zadziwiająca. Odkrywa się w sobie nowe pokłady, coś, o czym nie miało się pojęcia, coś, co było głęboko skryte, coś, co od lat krzychało: „Znajdź mnie!”.

Rak był jednym z najcięższych doświadczeń w naszym życiu. Było to ostre wyhamowanie, mimo że staraliśmy się, aby leczenie nie zdemolowało nam życia. Rytm, jaki narzucały przyjmowanie chemii czy radioterapia, w końcu nabrał równego i miarowego tempa, co z jednej strony dawało dużo spokoju, a z drugiej budziło obawy, że dawny apetyt na życie, na zdobywanie, też na zarabianie, ulegnie stopniowi. Zastanawialiśmy się, czy w ogóle tego chcemy. Czy nowi my to nadal my. Nasze życie zmieniło się o sto osiemdziesiąt stopni. Czy podoba nam się ta zmiana? Bardzo! Naszym bliskim też, a najbardziej chyba synom. Wyskoczyliśmy z kołowrotka i już tam nie wrócimy.

Rak był sprawdzianem, ale też okazją do obudzenia w sobie pokładów cierpliwości, troskliwości i opiekuńczości. Myślmy, że to był czas, w którym sporo przestawiliśmy w naszym myśleniu o tym, co ważne i co nieistotne. Oczyszciliśmy głowę i otoczenie. Relacje z bliskimi to priorytet. Chyba nigdy nie było tak dobrze między nami a naszymi synami, a to jest bezcenne. Czy dał nam to rak? W książce poznacie nasze podejście, jednoznaczne stanowisko, że rak nie dał nam niczego. Sami sobie wzięliśmy i jest nam z tym bardzo dobrze.

Wstęp piszemy, kiedy książka jest już gotowa. Jesteśmy po rozmowach z samymi sobą i po dyskusjach z ekspertami. Jesteśmy po przemyśleniach i wyciągnięciu wniosków. Mamy sprecyzowane cele, wiemy, o czym marzymy, jak chcemy funkcjonować, czego nie chcemy doświadczać i czemu chcemy poświęcić resztę życia.

Książka jest zapisem naszej drogi do spokoju. Są tu emocje od buntu i żalu, tęsknoty za tym, co było kiedyś, przez akceptację tego, jak jest, aż po wdzięczność. Nie mieliśmy pojęcia, że tak to wyjdzie, że ta książka będzie obrazem naszej przemiany.

Nie jest to ani spowiedź, ani poradnik. Pokazujemy, że można wy dostać się z najgłębszego dołu, odrzucić najczarniejsze myśli i żyć piękniej jak się da. A da się zdziałać dużo. To kwestia gotowości, decyzji i uporczywego trzymania się pozytywów.

Pięknie się żyje, kiedy jest się w zgodzie z samym sobą, kiedy realizuje się marzenia, kiedy ogranicza cię tylko twoja wyobraźnia, a nie inni ludzie, kiedy dostrzegasz, że to, jak dbasz o ciało, wpływa na duszę i na odwrót. Piękne życie to dostrzeżenie przełomu i czerpanie z niego radości graniczącej z dumą, że dajesz radę, idziesz własną drogą i żyjesz po swojemu, na własnych zasadach. Piękne życie to dbanie o sen, jedzenie, ruch i rozwój duchowy.

Zabieramy cię w podróż, która niejednokrotnie zaskoczyła nas samych. Jesteśmy ponad pięć lat od zakończenia leczenia raka. Zobacz nasz świat, może się zainspirujesz? Jesteśmy przekonani, że wiedza naszych ekspertów może być dla ciebie kluczowa w twoim szukaniu równowagi, spokoju i harmonii.

Życzymy pięknego życia. Pamiętaj, każdy dzień jest najważniejszy. A rak? Rak był. Czy wróci? A kto to może wiedzieć? My wiemy, że myślenie o nim nie prowadzi do niczego dobrego. Kiedy zdasz sobie sprawę z tego, że twoje myśli mogą być jak modlitwa i że w modlitwie chodzi o to, aby się spełniło to, o czym myślisz, przestajesz myśleć o raku. To zadziało na nas jak zaklęcie. Niech zadziała i na ciebie.

Rak był.

Był!

Słyszysz?

Był!

A teraz żyj! Zanim umrzesz, żyj.